

Najistotniejsza zmiana życia

Jan Chrzciciel, przebywający w więzieniu, posyła swoich uczniów do Jezusa z zapytaniem: „Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?”. To pytanie może nas zaskoczyć. Przy chrzcie Jezusa Jan widział przecie niebo otwarte i Ducha Świętego spoczywającego na Nim, i słyszał głos: „Ty jesteś mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie”.

Dlaczego teraz, u tak Świętego jak Jan, powstaje wątpliwość? Aby to zrozumieć, możemy odwołać się do doświadczenia wielu innych wielkich Świętych. Pod koniec życia doświadczało nierzadko wątpliwości w wierze, tak zwanej „nocy ducha”. Jest ona ostatecznym oczyszczeniem przed spotkaniem z Bogiem.

Tak mogło być też u Jana Chrzciciela, o którym Jezus powiedział: „Między narodzonymi z niewiasty nie powstać większy od Jana Chrzciciela. Lecz najmniejszy w królestwie niebieskim, jest większy niż on”. Ta wypowiedź Jezusa może też nas zaskoczyć. Co w królestwie Bożym jest tak inne, że najmniejszy obywatel nieba jest większy niż najwiętszy obywatel ziemi?

Myślę, że możemy to zrozumieć, jeżeli uświadomimy sobie, że w niebie żyje się nie życiem ludzkim, lecz Bożym. Ojciec, Syn i Duch Święty nie żyją „osobno” na sposób indywidualny, lecz wspólnotowo: stanowią jedno w miłości wzajemnej.

W. Jan żył w pojedynku i bardzo kochał Boga. Kto żyje w jedności z braćmi i siostrami, nie tylko Boga kocha, ale uczestniczy w Jego życiu. Jest to wielka różnica. W niebie żyje się nie jako suma Świętych, lecz jako *communio sanctorum*, jako wspólnota Świętych.

Dlatego, kiedy w Kościele żyjemy nawet bardzo pobożnie, ale w pojedynku, brakuje nam istotnego wymiaru życia chrześcijańskiego, jakim jest wspólnotowość, życie w miłości wzajemnej. Aby żyć w niebie, wcześniej czy później będziemy musieli nauczyć się tej wspólnotowości.

Pierwsi chrześcijanie dobrze to rozumieli i realizowali. O nich poganie mówili: „*Patrzcie, jak oni się wzajemnie miłują i gotowi są oddać życie jedni za drugich*”. Oni żyli życiem Bożym i dzięki temu byli najlepszymi świadkami Jezusa, który powiedział: „*Po tym poznajcie, że jesteście uczniami Moimi, jeżeli miłować wzajemnie będziecie*”. Poganie to dostrzegali, rozpoznawali Jezusa i nawracali się.

Dzisiaj żyjemy w świecie, który staje się coraz bardziej podobny do świata pogańskiego. Czy nie słyszymy wezwania Jezusa, by żyć podobnie jak pierwsi chrześcijanie, nie w pojedynku, lecz wspólnotowo, by tak jak oni budzić w ludziach swoich środowisk zainteresowanie tym nowym sposobem życia wspólnotowego, przyniesionym przez chrześcijaństwo?

Jest to przecież pytanie w czasach pomnażających się konfliktów w rodzinach i w społeczeństwie oraz wojen trwających między narodami. Weźmy to sobie do serca, doświadczyć ciepłego i radosnego spotkania z Dzieciątkiem. Bóg staje się człowiekiem, dzieckiem i uczestniczy w

naszym ludzkim życiu, abyśmy my mogli uczestniczyć w Jego boskim życiu.

ks. Roberto